



PUSZCZA BIAŁOWIESKA

REAKTYWACJA



Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych

PUSZCZA BIAŁOWIESKA

REAKTYWACJA



Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych

Wydano na zlecenie
Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych
Warszawa 2011

© Centrum Informacyjne Lasów Państwowych
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel.: (22) 822-49-31
faks: (22) 823-96-79
e-mail: cilp@cilp.lasy.gov.pl
www.lasy.gov.pl

Autor tekstu
Marek Kwiatkowski

Redakcja
Wawrzyniec Milewski

Zdjęcia
Paweł Fabijański (P.F.), Grzegorz i Tomasz Kłosowscy (G. i T.K.), Marek Kwiatkowski (M.K.)

Mapka na s. 5
Robert Hildebrand (R.H.)

Zdjęcia na okładce
Paweł Fabijański

Projekt graficzny
Wiktor Gościcki

Korekta
Elżbieta Kijewska

ISBN 978-83-61633-46-4

Przygotowanie do druku
EDO – Jakub Łoś

Druk i oprawa
ORW LP w Bedoniu

SPIS TREŚCI

Las naturalny wbrew faktom	5
Królewska idea	7
Rąbać, czy polować?	9
Rąbać!	11
Królewska idea powraca i znika	12
Więcej puszczy w puszczy!	15
Reaktywacja	18
Za mało wody i... przestrzeni	21
Dla orlików i żubrów	23
Po co leśnik puszczy?	24

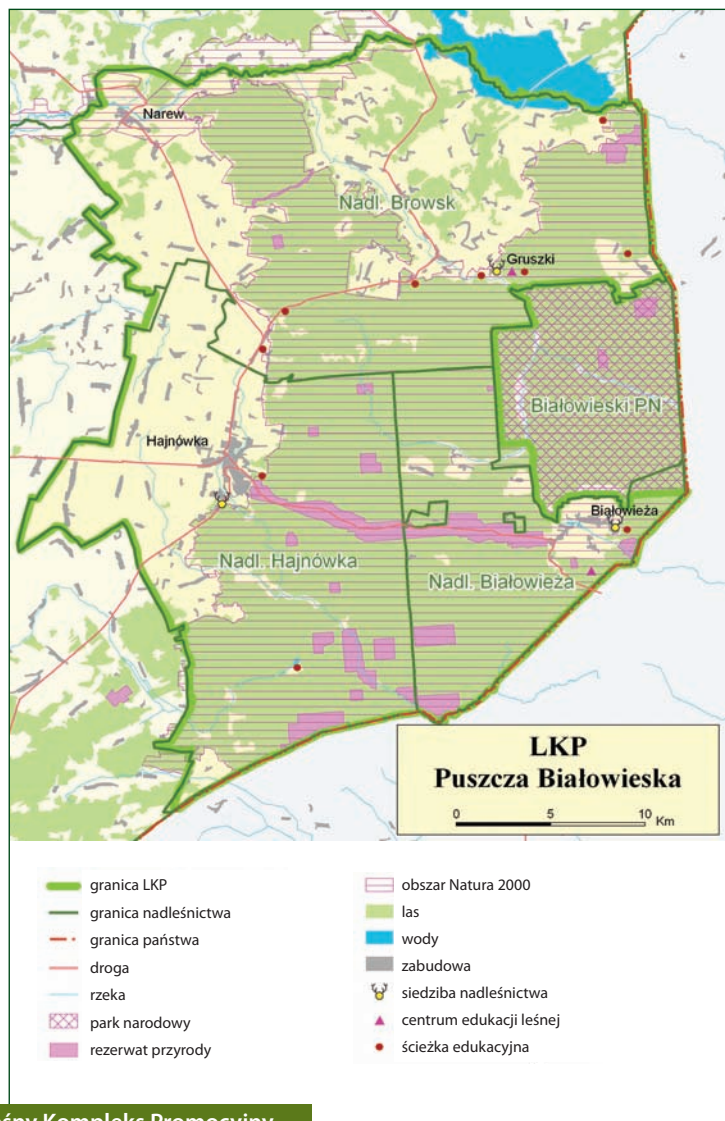




LAS NATURALNY WBREW FAKTOM

Nie ma jednej, wielkiej Puszczy Białowieskiej, o jakiej opowiadają niejednokrotnie działacze organizacji ekologicznych – pierwotnej, dziewiczej, nietkniętej ręką człowieka, będącej ostatnim naturalnym lasem europejskim, w którym z tego powodu nie należy prowadzić gospodarki leśnej, lecz powinno się całkowicie zaufać prawom natury. Zwarty kompleks leśny o tej nazwie zajmuje, co prawda, niemal 1500 km² na pograniczu Polski i Białorusi, ale tego rodzaju określenia po polskiej stronie, na ponad 600 km², mogą dotyczyć jedynie części tego obszaru (mniej więcej jednej trzeciej), zamkniętej po połowie w granicach Białowieskiego Parku Narodowego (BPN) i w rezerwach przyrody. Największy nosi nazwę „Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej” i został utworzony z inicjatywy Lasów Państwowych (LP).

Są to dawne królewskie i carskie tereny łowieckie, na których nie wolno było karczować lasu ze względu na ich przeznaczenie. Są to też miejsca, gdzie nie opłacało się tego robić z powodu zabagnienia lub braku dogodnego dojazdu. Na pozostałym terytorium drzewa wycinano od kilkuset lat – w pewnych okresach w sposób rabunkowy, kiedy indziej racjonalny, odnawiając zręby. Lasy Państwowe powołały tu w 1994 r. Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Puszczy Białowieskiej” (LKP), aby prowadzić w nim nakazaną w ustawie o lasach trwale zrównoważoną, wielofunkcyjną gospo-



Leśny Kompleks Promocyjny
„Puszcza Białowieska” (R.H.)



Dlaczego działacze ekologiczni twierdzą, że lasy gospodarcze LKP „Puszcza Białowieska” (na zdjęciu) to lasy naturalne? (M.K.)

darzę. Jej głównym celem jest nadanie białowieskim lasom gospodarczym puszczańskiego charakteru, czyli reaktywacja puszczy przy jednoczesnym zwiększeniu jej dostępności turystycznej i utrzymaniu pozyskania należytej jakości drewna. Działacze ekologiczni twierdzą natomiast, że obszar LKP porasta już „dziewicza puszcza”, a gospodarka leśna nie jest niczym innym, jak tylko jej „dewastowaniem, które w ciągu kilku lat doprowadzi do utraty naszego światowego dziedzictwa przyrodniczego”.

Adam Wajrak, popularyzujący na łamach prasy poglądy tzw. ekologów, jest w tej sprawie niejednoznaczny. W jednym i tym samym artykule raz pisze tak: „Tam, gdzie siłą sprawczą jest wciąż przyroda mamy właśnie las, tam gdzie wchodzi człowiek ze swoimi działaniami, las się kończy. Lasem jest Puszcza Białowieska, a raczej jej niewielkie kawałki”. A raz tak: „Musimy troszczyć się o puszcę, jeden z ostatnich prawdziwych lasów, jakie nam zostały”. Czy więc „prawdziwym lasem” jest cały ten kompleks leśny, czy też są nim fragmenty Białowieskiego Parku Narodowego i rezerwatów przyrody?

Dr Tomasz Samojlik, naukowiec z Zakładu Badań Ssaków PAN w Białowieży, twierdzi, że „w całej pełni na miano lasu pierwotnego zasługuje niewielka centralna część puszczy, obejmująca ok. 50 km kw., która nosi niktę ślady wyrębów z czasów historycznych i chroniona jest w granicach parku narodowego”. A więc jedynie połowa obszaru BPN. Czemu zatem działacze ekologiczni wmawiają opinii publicznej, że lasy gospodarcze LKP to „las naturalne”? Można to zrozumieć po zapoznaniu się z następującą wypowiedzią Ingwalda Gschwandtla, szefa Departamentu Polityki Leśnej

w austriackim Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa, Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wiceprzewodniczącego Forum Leśnego ONZ: „Lasy naturalne dotykają i poruszają serca ludzi, bo wszyscy mamy zakorzenione głęboko pragnienie istnienia dzikiej przyrody. Dla tych przyczyn (...) lasy naturalne są niezwykle atrakcyjnym obiektem dla działań politycznych”. I rzeczywi-

ście – aktywiści organizacji ekologicznych odmawiają dyskusji z leśnikami oraz samorządowcami powiatu hajnowskiego, obejmującego swym zasięgiem Puszcę Białowieską, na temat sposobów i zasadności prowadzenia gospodarki w lasach LKP, dążąc do ustanowienia swojego dyktatu w tej sprawie. Są to więc działania *stricte* polityczne.

KRÓLEWSKA IDEA

Król Jan III Sobieski w 1675 r. podpisał z Piotrem Przebędowskim, sędzią ziemskim lemburskim, „kontrakt na towary leśne”, przewidujący, że za pięćdziesiąt tysięcy złotych rocznie płatnych „w dwóch ratkach” będzie on mógł pozyskiwać w „Puszczy Białowieskiej”, w określonych ilościach: „potasz, szmelcugę, wańczos, piple, wasilki, klepkę holenderską i angielską, tarcicę dębową, belki dębowe, rany sosnowe, paczyny jesionowe i maszty”. Pozyskanie miało się odbywać „według upodobania, tam gdzie najsposobniejszą robotę znaleźć może”, ale „wyiąwszy Ostempy zwierzynne dotychczas nienaruszenie zachował”.

Przedłużając kontrakt na kolejne trzy lata, król zezwolił „na palenie Potaszow y Szmelcugi” i produkcję „Dębiny do Beczek”, ale tylko w siedmiu ostępach ustalonych z królewskim łowczym. Gdyby „sędzia lemburski ważył się jakiegokolwiek Towary w inszych miejscach niespecyficowanych wyrabiać”, umowa miała być anulowana. Dr Tomasz Samojlik i reprezentująca tę samą

co on placówkę naukową prof. Bogumiła Jędrzejewska, którzy wspólnie badając dzieje Puszczy Białowieskiej, odnaleźli te dokumenty w archiwach, tak podsumowują ich treść: „Interesujące jest, że ta stara idea podziału Puszczy Białowieskiej na »ostępy« chronione i użytkowane rębnie przetrwała aż do XXI wieku i nadal pozostaje źródłem napięć i konfliktów”.

Interesujące jest także to, że obecnie tę „starą ideę” usiłuje się uznać za niebyłą i przypisywać „dziewictwo” całemu obszarowi puszczy; o ile król Jan III Sobieski bronił „Ostempów zwierzynnych dotychczas nienaruszenie zachowały”, to dziś zakusy są czynione na fragmenty od dawna użytkowane. A trzeba wiedzieć, że wzmozona eksploatacja białowieskich lasów datuje się od czasu przejęcia ich w posiadanie przez Władysława Jagiełłę – po śmierci jego stryjecznego brata, wielkiego księcia litewskiego Witolda w 1430 r. – i nasilenia się na tym terenie osadnictwa. Wtedy to stały się one „puszczą królewską”. Za panowania Zygmunta III Wazy uznano ją dodatkowo za „dobra stołowe”,



Stara idea podziału Puszczy Białowieżskiej na fragmenty chronione i użytkowane rębnie przetrwała do dziś, mimo że usiłuje się ją uznać za niebyłą. Na zdjęciu: las gospodarczy w Puszczy Białowieżskiej (P.F.)

czyli takie, z których dochód nie zasilał skarbcza państwowego, ale należał się władcy.

Początkowo drzewa wycinano, aby uzyskać miejsce pod zakładane wsie i uprawę roli oraz drewno na budulec, z którego powstawały chaty, i na opał. Później także na sprzedaż do innych rejonów królestwa i za granicę. W archiwach Lizbony i Madrytu odnaleziono dokumenty świadczące o tym, że już w XV w. drewno na budowę okrętów sprowadzano drogą morską z Gdańska, dokąd

spławiano je Wisłą i Narwią, która płynie północnym skrajem puszczy. Taką samą drogę pokonywały kłody dębowe użyte do budowy niektórych kościołów w Anglii.

Puszczańskie drzewa były też przerabiane na miejscu przez budników. Spalali oni drewno, uzyskując z jego popiołu potaż. Efektem tego samego procesu, odbywającego się w tzw. mielerzach, z nikłym dostępem tlenu, były węgiel drzewny, smoła i dziegieć. Aby uzyskać kilogram potażu, należało spalić pół tony drewna (!). Podobnie mało wydajny był proces otrzymywania pozostałych produktów. A wszystkie one w XVII i XVIII w. były bardzo chodliwe. Węgiel drzewny był potrzebny do wytopu metali i produkcji prochu strzelniczego. Potażu używano w hutach szkła, do bielienia tkanin i produkcji mydła. W drugiej połowie XVIII w. Antoni Tyzenhauz, podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego, w celu zintensyfikowania tej działalności sprowadził do puszczy wielu nowych budników z Mazowsza, osadzając ich w nowo powstających wsiach. W tym samym czasie w celu zwiększenia możliwości spławu pozyskiwanego drewna uregulowano fragmenty rzeki Narewka, połączono ją z Narwią kanałem, a na brzegach obydwu rzek urządzono bindugi. Antoni Tyzenhauz, a przed nim król August II Mocny, starali się anulować tzw. wchody, czyli przywileje na czerpanie rozmaitych pożytków z puszczy przez szlachtę i magnatów. Król rozwiązał m.in. kontrakt z Bartłomiejem Sarnim, poczmagistrem i sekretarzem swego poprzednika na tronie, analogiczny do tego, jaki król Jan III Sobieski zawarł z Piotrem Przebędowskim. Nie udało się za to odebrać prawa wyrębu „na własne potrzeby” Radziwiłłom z Czarnawczyc.

Puszcze eksploatowano też na inne sposoby. W jej podmokłych partiach zwanych rudniami wydobywano rudę darniową, z której wytapiano żelazo. Poszycie leśne wypalano, aby uzyskać lepsze warunki do wypasu zwierząt hodowlanych. Powodowało to częste pożary innych połaci lasu, które paliły się również na skutek działalności budników. Do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga

Narodów trwała też jednak ochrona ostępów przeznaczonych na ostoje zwierzyny. Bogumiła Jędrzejewska, Tomasz Samojlik i Czesław Okołów, także badacz puszczy i długoletni dyrektor BPN, w jednym ze swych opracowań zgadzają się, że „dzięki ochronie oraz zrównoważonemu i wielofunkcyjnemu użytkowaniu” puszcza przetrwała do tego czasu w stanie „bliskim naturalnemu”.

RĄBAĆ, CZY POLOWAĆ?

Ci sami autorzy piszą, że w następnym okresie – pod zaborem rosyjskim – nastąpiły w niej „drastyczne modyfikacje dotyczące zarówno drzewostanu, jak i zwierzyny”. Caryca Katarzyna, pod której panowaniem znalazła się Puszcza Białowieska, rozdała jej wielkie, liczące 400 km², fragmenty swym faworytom. Większość tych terenów została wylesiona. Zniknęła np. cała „straż kraśniczańska” – jedna z 13 straży, na które puszcza była wówczas podzielona. Otrzymał ją hrabia Piotr Rumiancew, carski feldmarszałek, który koniecznie chciał polować na „dzikie krowy”, ale zmarł nagle, a jego spadkobiercy woleli gotówkę za sprzedane drewno zamiast polowań. Z kolei gubernator Litwy, generał Mikołaj Repnin, zapłacił za dostawę zboża dla rządu 18 tysiącami białowieskich sosen na pniu.

W 1821 r. car Aleksander I zakazał wycinki w całej puszczy z uwagi na żyjące w niej żubry, ale po wielkich protestach wszystkich zainteresowanych dalszym pozyskaniem drewna jego następcą Mikołaj I wycofał się z pomysłu zaledwie siedem lat później. Po kolejnych

kilku latach nakazał wycinkę drzew, w tym ponad dwu tysięcy dębów, na budowę okrętów, a drzewostany straży hajnowskiej zostały uznane za bazę surowcową dla dalszej rozbudowy floty rosyjskiej. W połowie XIX w. nastąpiło urządzenie puszczy, tj. opisanie jej drzewostanów, podział przestrzenny i zaprojektowanie sposobu pozyskania surowca drzewnego. W ślad za tymi pracami w ciągu kilkunastu lat nastąpiła wycinka 174 tys. drzew.

Dopiero po pierwszym polowaniu carskim w 1860 r. zwrócono ponownie uwagę na konieczność ochrony puszczy, gdyż w owym czasie tak imponującą zwierzynę jak żubry można było jeszcze ustrzelić jedynie w Białowieży i na Kaukazie. Po następnych dziewiętnastu latach car wydał ukaz zabraniający wycinki drzew w żubrzych ostojach. Od 1888 r. Puszcza Białowieska stała się prywatnymi dobrami rodziny carskiej, a celem gospodarowania w niej było urządzenie możliwie najobfitszych łowów. Reintrodukowano jelenie, które na skutek trwającego kilkadziesiąt lat ochłodzenia klimatu i nadmiernych polowań wyginęły



W czasach zaboru rosyjskiego Puszcza Białowieska była prywatnymi terenami łowieckimi cara. Po pałacu carskim nie ma nawet śladu, ocalały jedynie nieliczne budynki towarzyszące, m.in. dworek myśliwski z 1845 r. (M.K.)

w tutejszych lasach już w XVIII w. Osiemnaście jeleni na zapoczątkowanie nowej populacji car Aleksander II otrzymał jeszcze w 1865 r. od Jana Henryka XI Hochberga, pruskiego arystokraty z Pszczyny, w zamian za podarowane mu żubry. Sprowadzano je także z Austrii oraz innych zakątków rosyjskiego imperium i po pewnym czasie stado liczyło aż siedem tysięcy osobników. Dla urozmaicenia polowań wsiedlono też pochodzące z różnych hodowli daniela. Aby nic nie przeszkadzało w rozmnażaniu się zwierzyny płowej, wytępiono wszelkie duże drapieżniki: niedźwiedzie, wilki i rysie, przystąpiono nawet do odstrzału orłów i sów. Liczba kopytnych roślinożerców wzrosła tak dalece, że ogromne płaty puszczy zostały pozbawione

runa i podszytu i zaczęły przypominać klepisko. Oprócz zwierzyny płowej puszcę zjadało i deptało w tym czasie sześć tysięcy krów, które pozwolono wypasać na obszarze 280 km². Robiła to również liczna trzoda chlewna, pasąca się bez wyznaczonego terytorium.

Tam, gdzie to nie kolidowało z hodowlą zwierzyny, prowadzono pozyskanie drewna. Na żyzniejszych siedliskach zakładano stumetrowej szerokości zręby zupełne, pozostawiając na nich nieliczne drzewa w charakterze nasienników. W borach iglastych stosowano cięcia „przebierowe”, wycinając w nich drzewa grubsze niż 25 cm. Poza tym co sześć lat następowała „oczystka” lasu – zabierano z niego posusz.

RĄBAĆ!

W sierpniu 1915 r. do Białowieży wkroczyły wojska kajzera Wilhelma II, zwyciężające na początku I wojny światowej wojska carskie. Niemcy przystąpili do metodycznego wyrębu puszczy na wielką skalę. W Hajnówce wybudowali największą w Europie instalację suchej destylacji drewna, fabrykę wełny drzewnej i wytwórnię drewnianych prefabrykatów do budowy domów. Uruchomili też tartak, podobnie jak w Białowieży, Czerlonce i Narewce. Do transportu wyciętych drzew powstała w puszczy 130-kilometrowa sieć parowej kolejki wąskotorowej. Było też ok. 200 km przenośnych torów, po których wagony ciągnęły woły. Do pracy przy wyrębie i przerobie drewna stanęło 1200 robotników przybyłych z Niemiec i 8 tys.



Wycięte przez Centurę poacie lasów porastają dziś przeważnie brzozy i osiki (P.F.)

miejscowych. Przymusowo wykonywało ją też 3 tys. jeńców francuskich i rosyjskich. W ciągu trzech lat Niemcy wywieźli z puszczy 5 mln m³ drewna, w pierwszej kolejności dębowego i jesionowego. Pozostawili po sobie 6,5 tys. ha zrębów zupełnych i dwa razy większą powierzchnię, którą splądrowali, wycinając najgrubsze drzewa.

Następny tego rodzaju pogrom czekał puszcze już w odrodzonej Polsce. Rząd, mając ogromny deficyt w budżecie, zdecydował się w 1924 r. dać koncesję na wyręb białowieskich lasów angielskiej firmie *The European Century Timber Corporation*, pamiętanej do dzisiaj pod spolszczoną nazwą Centura. Miała ona przez następne dziesięciolecie pozyskiwać po 325 tys. m³ drewna rocznie, stosując dziesięciohektarowe zręby

zupelne z pozostawieniem nasienników. Jednorazowo wylesiała jednak powierzchnie liczące nawet po sto hektarów, których odnowieniem w żaden sposób się nie zajmowała. Po pięciu latach leśnicy obserwujący tę rabunkową eksploatację wymogli na rządzie zerwanie umowy z Centurą, której Lasy Państwowe wypłaciły za to odszkodowanie. Do tego momentu zdołała ona pozyskać ok. 2,5 mln m³ drewna. W latach 1919–1923 polska administracja wycięła w puszczy blisko 1,5 mln m³ drewna, ale tylko ok. 350 tys. m³ metodą zrębów zupełnych. Pozyskanie drewna w latach 1915–1924 wyniosło tu zatem 9 mln m³, podczas gdy na początku tego okresu miąższość wszystkich drzew nadających się do tartaczego przerobu szacowano na 30 mln m³.

KRÓLEWSKA IDEA POWRACA I ZNIKA



Profesor Władysław Szafer na wycieczce botanicznej ze studentami i współpracownikami. Lata trzydzieste ubiegłego stulecia (archiwum CILP)

W 1916 r. do Puszczy Białowieskiej przyjechał Hugo Conventz, niemiecki profesor nauk przyrodniczych i badacz lasów. Kiedy obejrzał owe „zwierzyne ostępy”, chronione do tej pory przez królów i carów, będące pierwotnym lasem, jakiego nie było już nigdzie w zachodniej i środkowej Europie, z miejsca docenił ich wartość – już nie dla polowań, ale dla ochrony przyrody. Dlatego zaczął forsować pomysł utworzenia w widłach rzeczki Hwoźnej i Narewki, na powierzchni ok. 50 km², obszaru chronionej natury. Dzięki temu projektowi teren został wyłączony z użytkowania rębnego i ocalony przed spustoszeniem, jakiego w innych



Brama wjazdowa do Parku Narodowego w Białowieży
(fot. J.J. Karpiński, „Ochrona Przyrody” 1930)

częściach puszczy dokonała niemiecka administracja okupacyjna.

W następnym roku po odzyskaniu niepodległości przez Polskę do Białowieży przybył Władysław Szafer, wybitny przyrodnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i przewodniczący Państwowej Komisji Ochrony Przyrody. Nie spotkał już w niej żubrów, bo właśnie padł ostatni, ale także stwierdził konieczność ochrony obszaru będącego niegdyś ich matecznikiem. Rok później w miesięczniku Polskiego Towarzystwa Leśnego „Sylwan” został opublikowany projekt utworzenia parku narodowego w Puszczy Białowieskiej. W 1921 r. w granicach nakreślonych przez Władysława Szafera utworzono leśnictwo „Rezerwat”. Ponadto powołano trzy inne, dużo mniejsze rezerваты przyrody. To spowodowało, że Centura była zmuszona ominąć te tereny przy zakładaniu zrębów. W 1932 r. należące do Lasów Państwowych

Nadleśnictwo „Rezerwat”, będące kontynuacją leśnictwa o tej samej nazwie, stało się Parkiem Narodowym w Białowieży. Polska była czwartym – po Szwajcarii, Szwecji i Hiszpanii – krajem w Europie, w którym w ten sposób chroniono przyrodę, a białowiecki park, pozostający w pieczy Instytutu Badawczego Lasów Państwowych – stał się dwunastym w kolejności utworzenia na tym kontynencie. W tym czasie ponownie zamieszkały w nim żubry. Na razie było to kilka osobników, sprowadzonych z rozmaitych zwierzyńców dzięki staraniom Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra, powstałego z inicjatywy Jana Sztolcmana, profesora paleontologii, zoologa, redaktora i założyciela pisma „Łowiec Polski”. Do wybuchu II wojny światowej utworzono w puszczy osiem rezerwatów, których łączna powierzchnia była nieco większa od połowy parku narodowego. Tak więc chronionych było prawie 6% obszaru puszczy. W pozostałych jej partiach trwała normalna gospodarka leśna. W latach 1930–1939 odnowiono 20 tys. ha zrębów bieżących i pozostawionych przez Centurę oraz pozyskano ok. 4 mln m³ drewna.



Powrót pierwszych żubrów do Białowieży,
19 września 1929 r. (fot. J.J. Karpiński,
„Ochrona Przyrody” 1930)



W rezerwacie „Nieznanowo” (P.F.)

Przywrócona w odrodzonej Polsce królewska idea podziału puszczy na część chronioną i gospodarczą została formalnie zarzucona z chwilą wejścia na ten teren Armii Czerwonej w 1939 r. Po przeszło stu latach bolszewicy powrócili do pomysłu cara Aleksandra I objęcia jednolitą ochroną całej puszczy jako wielkiego rezerwatu. Ogłoszenie odpowiedniego zarządzenia nie przeszkodziło władzom radzieckim w nakazaniu intensywnego pozyskania drewna, które do momentu ich ewakuacji spowodowanej atakiem Niemiec w czerwcu 1941 r. wyniosło 1,5 mln m³. Wyrąb ominął jednak teren parku narodowego.

Formuły wielkiego rezerwatu nie naruszyła następująca po radzieckiej okupacji niemiecka. Pozyskanie drewna wstrzymano – i przestrzegano tego – na terenie całej puszczy, która tym razem miała się stać „Reichsjagdgebiete”, czyli terenami łowieckimi Rzeszy. Ponieważ żubrów w tym czasie było w niej zaledwie kilkanaście, wypuszczono do lasu tzw. bydło Hecka, które miało być rzekomo odtworzonymi turami.

Po II wojnie światowej Puszcza Białowieska została podzielona granicą państwową. Białoruś objęła jej część o powierzchni ok. 800 km². W 1991 r. utworzyła z niej

park narodowy, który swym obszarem objął także inne kompleksy leśne i tereny rolnicze. Po polskiej stronie Białowieski Park Narodowy ponownie został zatwierdzony na tym samym co przed wojną miejscu. Resztę puszczy powierzono Lasom Państwowym. W 1961 r. utworzono na tym terenie rezerwat przyrody „Lipiny” z występującym tu na powierzchni 56 ha jedynym w puszczy stanowiskiem dębów bezszypułkowych. Osiem lat później odtworzono przedwojenny rezerwat krajobrazowy im. Władysława Szafera, który zajął

powierzchnię 1357 ha wzdłuż szosy Hajnówka – Białowieża. W 1974 r. powołano dwa rezerваты przyrody: liczący prawie 28 ha „Nieznanowo”, w którym ochronie podlega naturalny fragment puszczy, i „Pogorzelce”, gdzie na obszarze przeszło 7,5 ha rośnie las z dużym udziałem lipy drobnolistnej.

W lasach gospodarczych puszczy, których zasoby oceniono w 1948 r. na 9,5 mln m³ drewna, poza rezerwami pozyskiwano w owym czasie ok. 200 tys. m³ drewna rocznie.

WIĘCEJ PUSZCZY W PUSZCZY!

Na początku lat 70. wśród członków Polskiego Towarzystwa Leśnego, którego większość stanowili leśnicy i przedstawiciele nauk leśnych, coraz większą akceptację zdobywała myśl, że gospodarka w puszczy powinna być prowadzona według odmiennych reguł niż w pozostałych krajowych, leśnych kompleksach gospodarczych. Lasy białowieskie wciąż dość mocno odbiegały swym charakterem od sosnowych monokultur nieprzekraczających stu lat, znanych z innych rejonów kraju, ale z każdym rokiem traciły swą odrębność. Wyróżniał je już sam podział przestrzenny, pozostawiony z carskich czasów – na kwadraty o boku jednej wiorsty, tj. nieco ponad kilometra, trzy, cztery razy większe niż oddziały w innych lasach. W oczy rzucały się puszczańskie świerki, bardziej wybujałe niż gdzie indziej, rosnące do wysokości ponad 50 m. Znaczny był tu wciąż udział drzew gatun-

ków liściastych, wynoszący ok. 30% i starodrzewów. Największy sprzeciw budziło właśnie wycinanie starych drzew, których obecność przypominała dawną świetność puszczy. Tymczasem po wojnie przeciętny wiek tutejszych drzewostanów obniżył się z 75 do 72 lat. Drewno pozyskiwano tak jak w innych rejonach kraju, stosując przeważnie zręby zupełne, które zazwyczaj odnawiano sztucznie, preferując sadzenie sosen. To wszystko sprawiało, że lasy białowieskie coraz bardziej upodabniały się do reszty nizinnych drzewostanów.

W 1975 r. ówczesne Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego uległo naciskom płynącym z kręgów Polskiego Towarzystwa Leśnego i postanowiło zmienić swą politykę dotyczącą gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej. Nowe zasady jej prowadzenia zostały opublikowane w dokumencie, który zyskał miano „statutu dla puszczy”.

Miały one doprowadzić do zachowania „puszczańskie-go charakteru” tych fragmentów lasów gospodarczych, które go jeszcze nie zatraciły, i odzyskiwania go przez inne. Przede wszystkim podwyższono znacznie wieki rębności określające dojrzałość do wyrębu poszczególnych gatunków drzew – dęby mogły teraz dożywać nawet 240 lat, sosny – 160 itd., co zaowocowało obniżeniem etatu użytków rębnych o prawie jedną szóstą. Dodatkowo nie wolno go było teraz pod żadnym pozorem przekraczać. Ograniczono stosowanie zrębów zupełnych i nakazano jak najpełniej wykorzystywać odnowienia z samosiewu. Zakazano pogarszania stosunków wodnych poprzez osuszanie jakichkolwiek terenów. Po raz pierwszy w dokumencie zawierającym przepisy wykonawcze, a więc mającym znaczenie dla praktyki, pojawiło się pojęcie „pozapro-



Rezerwat „Michnówka” (P.F.)

dukcyjnych funkcji lasu”. Potwierdzeniem nowego spojrzenia na białowieskie lasy gospodarcze było utworzenie w nich w krótkim czasie następnym siedmiu rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni 745 ha: „Wysokie Bagno”, „Głęboki Kąt”, „Michnówka”, „Sitki”, „Starzyna”, „Szczekotowo” i „Dębowy Grąd”.

Setki lat obecności i aktywności człowieka w Puszczy Białowieskiej zmieniło jej charakter nawet w „ostępach zwierzynnych” podlegających obecnie ścisłej ochronie na terenie BPN. Choćby przez utrzymywanie latami zawyżonej liczby żubrów, które w sposób zorganizowany były dokarmiane już od początków XVIII w., kiedy to August II Mocny nakazywał kosić dla nich siano, choćby przez traktowanie przez tabuny jeleni pozbawionych wrogów naturalnych, przez napływ zanieczyszczeń atmosferycznych czy obniżanie się wód gruntowych. Zmiany antropogeniczne były dużo większe na innych puszczańskich terenach, do tej pory stanowiących lasy gospodarcze, np. na setkach hektarów podmokłych lasów, zrytych podczas eksploatacji rudy darniowej. Przede wszystkim jednak przekształceniu ulegał pierwotny skład gatunkowy drzewostanów, w których obecnie dominują sosny i świerki. Budnicy przez całe wieki spalali głównie gatunki liściaste: dęby, klony, wiązy, lipy, ograniczając znacznie ich udział w drzewostanie. Dęby ponadto w pierwszym rzędzie wycinano na znakomity budulec. Ich samosiewne odnawianie w dużym stopniu ograniczał wypas trzody chlewnej zjadającej żołądziej oraz apetyt jeleni zgryzających pędy młodych drzew. Wszelki podszyt i podrosty były też przez stulecia wypalane celem zdobycia terenów pod wypas bydła. Przyczyniło się to do wyrośnięcia w puszczy słynnych sosnowych „borów-lada”, opisywanych przez Elżę



Dolina rzeki Leśnej – część rezerwatu „Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej”, składającego się z 19 fragmentów puszczy o łącznej powierzchni ponad 8,5 tys. ha (P.F.)

Orzeszkową, a znanych już w XVI w. Wielki, trwający pół roku, pożar w 1811 r. zapoczątkował prawdopodobnie ekspansję świerków, które w latach I wojny światowej były też preferowane przez Niemców jako odnowienie zrębów. Z kolei nieodnowione połacie wycięte przez Centurę zarosły brzoiami i osikami, które w pierwotnym składzie gatunkowym miały zupełnie podrzędną rolę. Sosny, już po zakończeniu wypalania lasów, w wyniku sztucznych odnowień w latach przed- i powojennych dalej rozprze-

strzeniały się na coraz to inne tereny. Skutkiem prowadzenia gospodarki zrębowej było powstawanie jednowiekowych drzewostanów, całkowicie różnych od naturalnych, cechujących się zróżnicowaną strukturą wiekową.

Nadal jednak w gospodarczej części puszczy znajdowały się miejsca mało zmienione przez człowieka, w których w 1995 r. powołano następujące rezerwaty przyrody: „Kozłowe Borki” o pow. 246 ha, „Podcerkwa” – 228 ha, „Podolany” – 15 ha, „Olszynka Myśliszcze” – 276 ha,

„Berezowo” – 115 ha, „Przewłoka” – 78 ha, „Siemianówka” – 224 ha, „Dolina Waliczówki” – 44 ha i „Gnilec” – 37 ha. Oprócz rezerwatów ustanowiono na tym terenie 83 użytki ekologiczne o powierzchni 376 ha oraz uznano za pomnikowe 1107 pojedynczych drzew. Wydzielono także strefy ochronne o powierzchni 1761 ha wokół gniazd i miejsc regularnego przebywania chronionych ptaków oraz strefy wokół stanowisk rzadkich porostów – o powierzchni 254 ha. Jednym z nich jest granicznik płucnik, którego inwentaryzację i ochronę zainicjowali właśnie leśnicy. Nie poprzestali jednak na utworzeniu kilkudziesięciu stref ochronnych, ale implantowali porost w wielu nowych miejscach. Lasy gospodarcze razem z istniejącymi na ich obszarze rezerwatami i innymi formami ochrony przyrody zostały zaliczone do obszaru chronionego krajobrazu i europejskiego systemu ochrony siedlisk i ptaków Natura 2000. Jak stwierdził Andrzej Szujecki, profesor

Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wieloletni jej prorektor i dziekan Wydziału Leśnego, podlegają one obecnie większemu reżimowi ochronnemu niż większość drzewostanów w polskich parkach narodowych.

W 1996 r. BPN został dwukrotnie powiększony, a organizacje ekologiczne zaczęły coraz energiczniej głosić, że musi on objąć całą puszcę, w której powinny rządzić „prawa natury” ze względu na jej „naturalny charakter”. Lasy Państwowe powołały specjalną komisję złożoną z naukowców, aby zbadać zasadność tych twierdzeń. Spenetrowała ona lasy gospodarcze i zinventaryzowała wszystkie drzewostany, które mogły uchodzić za pozbawione w przeszłości ingerencji człowieka. Wszystkie one w wyniku prac komisji weszły w 2003 r. w skład nowego, ogromnego rezerwatu „Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej” o powierzchni dorównującej parkowi narodowemu w jego obecnych granicach.

REAKTYWACJA

Resztę obszaru utworzonego w 1994 r. Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Puszczy Białowieskiej” (dziś LKP „Puszcza Białowieska”) stanowią lasy zmienione w wyniku ich wieloletniej eksploatacji, w których tworzenie nowych rezerwatów przyrody celem ochrony *status quo* nie miałyby sensu. Zdecydowano, że będzie się w takich lasach prowadzić gospodarkę, która pozwoli z czasem w pełni dopasować ich charakter do miana „lasów puszczańskich”. Cel był więc ten sam, jaki wyzna-

czono niespełna dwadzieścia lat wcześniej w „statucie dla puszczy”, ale teraz stał się dużo bardziej realny, z chwilą bowiem uchwalenia w 1991 r. ustawy o lasach przestały one być postrzegane jako „fabryka drewna” mająca regularnie dostarczać zaplanowanych jego ilości. Działania reaktywujące puszczański charakter białowieskich lasów, niedochodowe z założenia, zaczął finansować fundusz leśny, utworzony przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe.

Gospodarkę leśną w LKP „Puszcza Białowieńska” – oprócz planu urządzenia lasu – reguluje szereg przepisów szczegółowych. Oto najważniejsze:

Decyzja nr 23 Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych z 1994 r. przewiduje podział lasów gospodarczych na trzy strefy z różnymi reżimami ochronnymi w zależności od odległości od granic BPN.

Zarządzenie nr 30 Dyrektora Generalnego LP z 1994 r. nakazuje rozpoznanie stanu lasu i prowadzenie gospodarki leśnej na podstawach ekologicznych.

Zarządzenie nr 11 z 1995 r. i modyfikujące je nr 11A z 1999 r. wskazują konkretne działania dla doskonalenia ekologicznych metod gospodarowania.

Decyzja nr 24 Dyrektora Generalnego LP z 1996 r. wprowadza zasadę ochrony żywych i obumarłych drzew o charakterze pomnikowym oraz drzew gatunków rzadkich w puszczy. W strefach ochronnych I – stanowiącej otulinę BPN – i II wprowadza obowiązek pozostawiania na każdym hektarze powierzchni, z której pozyskuje się drewno, 3–5 drzew do naturalnego rozkładu oraz wyłączenie z wycięcia żywych i martwych dębów, sosen i świerków o pierśnicy ponad 80 cm, olszy, jesionów, lip, grabów i osik o pierśnicy ponad 70 cm, klonów o pierśnicy ponad 60 cm i wierzb z gatunku iwa o pierśnicy ponad 30 cm.

Wreszcie Decyzja nr 48 Dyrektora Generalnego LP z 1998 r. wprowadza zakaz wycięcia drzew i drzewostanów ponadstuletnich z wyjątkiem wycinki odbywającej się ze względów sanitarnych za zgodą głównego konserwatora przyrody.

Przepisy nakazujące pozostawianie w lesie obumierających w wyniku naturalnych procesów drzew i pewnej ilości martwego, rozkładającego się drewna obowiązują



Las gospodarczy na terenie LKP „Puszcza Białowieńska” (P.F.)

we wszystkich kompleksach leśnych kraju. Są przejawem nowoczesnej gospodarki leśnej, którą oparto na podstawach ekologicznych, martwe i zamierające drzewa stanowią bowiem bardzo ważny składnik leśnego ekosystemu. Bez wykuwania w nich dziupli nie mogą rozmnażać się dzięcioły. Robią to także sikora czarnogłowa i kowalik. Gotowe dziuple wykorzystują sowy: puszczyk, włochatka i sóweczka; muchołówki: szara, żałobna, mała i białoszyja; sikory: modra i uboga; gołębie siniaki i inne gatunki ptaków, ale także ssaki: nietoperze, wiewiórki, popielice, koszatki, żołądnicze, orzesznice i kuny. W wykrotach i pod nimi gniazda zakładają drozdy, rudziki, pokrzywnice, strzyżyki i puchacze. Leżące pnie to odpowiednie środowisko dla drobnych bezkręgowców oraz żywiących się nimi ryjówek, a także dla nornic i darniówek, będących z kolei obiektem polowań łasic. Martwe drewno

to zastawiony stół dla licznych owadów z rodzin ryjkowcowatych, bogatkowatych i kózkowatych. Żywią się nim także roztocza, krocionogi i stonogi, a nimi z kolei zaleszczotki. Na butwiejących pniach żyją porosty i mchy, a w końcu wyrastają siewki nowych drzew. Obecnie w lasach białowieskich, objętych dodatkowo zakazem wycinania wszystkich starych i grubych drzew, ilość martwego drewna oblicza się na 15 m³/ha, podczas gdy w innych lasach gospodarczych Polski wynosi ona ok. 6 m³/ha.

Całe pozyskanie drewna w LKP „Puszcza Białowieska” odbywa się ze względów sanitarnych oraz w związku z realizacją potrzeb pielęgnacyjno-hodowlanych drzewostanów. Białowieskie świerki od lat są atakowane przez korniki, które co jakiś czas pojawiają się w formie gradacji. Jedynym sposobem jej zwalczania jest wycinanie drzew trocinkowych, w których owady te wydrążyły pod korą korytarze, wysypując z nich trocinki, i złożyły jaja, ale nie wylęgło się z nich jeszcze nowe pokolenie. Jest to jedyny wyjątek od zasady pozostawiania w lesie obumierających drzew, spowodowany obawą przed zagładą świerkowych drzewostanów. Nie jest to obawa nieuzasadniona – w białoruskiej części puszczy, gdzie zaniechano takiego działania, korniki w krótkim czasie zabiły świerki o miąższości 3 mln m³. Drugim źródłem surowca drzewnego są czyszczenia i trzebieże, które należy wykonywać, aby w miarę rozrostu drzew udostępnić im więcej miejsca w drzewostanie.

W LKP „Puszcza Białowieska” trwa też pozyskanie drewna wynikające z konieczności przebudowy drzewostanów, których skład gatunkowy nie odpowiada siedliskom, tj. żyzności i wilgotności gleb, na których rosną. W latach 1995–1998 na zlecenie Lasów Państwo-

wych przeprowadzono dokładne badania gleboznawcze na obszarze LKP „Puszcza Białowieska”. W ich wyniku okazało się, że ponad połowa tego terytorium jest właściwym siedliskiem dla lasów złożonych z takich puszczańskich gatunków drzew, jak dęby, lipy, klony, jesiony i wiązy, które latami wycinane nie są w stanie odrodzić się naturalnie, z samosiewu, gdyż w pewnych drzewostanach w ogóle nie występują. W pierwszym rzędzie do przebudowy kwalifikują się liczne drzewostany świerkowe z lat I wojny światowej, lasy brzoźowo-osikowe powstałe samorzutnie na „pocenturowskich” zrębach i monokultury sosnowe wprowadzone w latach 30. i po II wojnie światowej na zbyt żyznych siedliskach. Na tych terenach leśnicy stopniowo przywracają puszcze, stosując tzw. rębnię gniazdową. Polega to na wycinaniu 15–20-arowych powierzchni, na których sadi się pożądane gatunki drzew.

Bardzo utrudnione jest natomiast pielęgnowanie kęp samosiewnego odnowienia. Chcąc wyhodować z nich nowe pokolenie lasu, powinno się dostarczać im słonecznego światła poprzez przerzedzanie górnego piętra drzewostanu, ale zwykle jest to niemożliwe na skutek restrykcyjnych przepisów dotyczących wycinania drzew. Decyzją ministra środowiska, wypływające z tych wszystkich potrzeb pozyskanie drewna nie może w 2011 r. przekroczyć 48 tys. m³, czyli zaledwie kilkunastu procent przyrostu w drzewostanach LKP „Puszcza Białowieska”. Całkowicie niedozwolona jest wycinka wzdłuż cieków wodnych, w olsach, łągach i borach bagiennych, a w stanie nienaruszonym musi pozostać, w zależności od strefy ochrony, nie mniej niż 5 lub 10% powierzchni, na której w jakiegokolwiek formie prowadzone jest pozyskanie drewna.

ZA MAŁO WODY I... PRZESTRZENI

Obok działaczy organizacji ekologicznych, którzy żądają zaprzestania w całej Puszczy Białowieskiej prowadzenia gospodarki leśnej, są także i tacy ekolodzy, którzy właśnie takie żądania uważają za czysto propagandowe, a w dodatku mogące wyrządzić szkodę przyrodzie.

Polskie Towarzystwo Ochrony Pierwotnej Przyrody (PTOPP) głosi, że puszcza ginie na skutek braku wody i czas najwyższy zacząć przeciwdziałać temu zjawisku zamiast mnożyć tereny, na których natura ma sobie radzić sama.



Stawy Topiło na rzeczce Perebel (M.K.)

W białowieskich lasach na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci notuje się stały spadek poziomu wody gruntowej. W rezerwatach przyrody obniżenie wilgotności wynosi 17%, w parku narodowym sięga nawet 37%. Jest to niewątpliwie skutek osuszenia w latach 50. i 60. po stronie białoruskiej rozległych bagien zwanych Dziki Nikor. Zresztą odwodnienia prowadzono także w Polsce, w bezpośrednim sąsiedztwie BPN – na Polanie Białowieskiej. W przeszłości uregulowano koryta najważniejszych puszczańskich rzeczek: Narewki, Hwoźnej i Łutowni, przyspieszając spływ wody. Wyprostowano bieg wielu mniejszych strumieni, powodując ten sam skutek. Zmeliorowano obszary źródłiskowe rzeczki Leśna Prawa, która prowadzi teraz o wiele mniej wody niż dawniej, w dodatku wymieszanej ze ściekami z Hajnówki. Obniżył się poziom lustra wody w stawach Topiło. Lasy Państwowe zleciły obecnie badania hydrologiczne rzeczki Perebel, na której utworzono te zbiorniki wodne, aby na podstawie uzyskanej wiedzy spróbować zapobiec temu zjawisku. Niezależnie od tego w rozmaitych miejscach, na małych śródleśnych strumieniach leśnicy budują zastawki z drewna i kamieni bądź powalonych drzew, aby jak najbardziej spowolnić spływ wody. W ostatnich latach podjęli takie działania aż w 42 miejscach. Pomocne w realizacji „małej retencji” są także bobry, ale w dalszym ciągu jej efekty nie są zadowalające. Z powodu znacznego odwodnienia zanikają bory bagienne, olsy i lasy łęgowe, w których najobficiej występuje flora i fauna. Z powodu braku wody zarastają lasem torfowiska. To samo dzieje się z nadrzecznymi łąkami, na których nie utrzymują się dłużej wiosenne zalewy, a od lat nikt ich nie wykasza,



Orlik krzykliwy. W 2007 r. z 29 par gniazdujących w puszczy młode odchowwały tylko dwie pary (G. i T.K.)

bo albo zostały wykupione od rolników w imię ochrony przyrody, albo nie opłaca się im tego robić, choć pozostają ich własnością. Na skutek tych procesów znikają z obszaru puszczy różne gatunki ptaków, wykorzystujące tereny podmokłe i otwarte na miejsca łęgowe lub żerowiska: bocian czarny, głuszec, puchacz, błotniak stawowy i łąkowy, kraska, dudek itd. W 2007 r., kiedy to członkowie PTOPP zinwentaryzowali gniazda orlików krzykliwych, okazało się, że z 29 par tych ptaków młode odchowwały tylko dwie pary.

DLA ORLIKÓW I ŻUBRÓW

Niedosyt terenów otwartych jest spotęgowany przez odstąpienie leśników od stosowania zrębów zupełnych. W zamian przystąpili do rekultywacji i wykaszania 260 ha łąk i pastwisk pokrywających się zaroślami. Ustawili tam 30 sztucznych czatowni – konstrukcji, z których orliki będą mogły startować do polowania na gryzonie, główny składnik ich pokarmu. Wybudowali też 29 brogów, w których przechowywane jest siano – podstawa wyżywienia żubrów zimą – chętnie zjadane także przez jelenie i sarny. Z myślą o stworzeniu optymalnych warunków dla bytowania żubrzej populacji, jej rozpraszania się i migracji, leśnicy urządzili także w różnych miejscach 36 wodopojów oraz posadzili 22 ha sadów, składających się z dzikich jabłoni i gruszy, których owoce i pędy są przysmakiem żubrów. Regulacja liczebności ich stada poprzez odstrzał należy do BPN, ale kontrolą liczebności pozostałej zwierzyny i organizowaniem polowań zajmują się leśnicy.

Gospodarka łowiecka w LKP „Puszcza Białowieska” jest prowadzona według wieloletniego planu. Przewiduje on, że w 2017 r. może na tym terenie egzystować najwyżej 59 łosi, 1688 jeleni i 1550 saren. Dzików może być nie więcej niż 1534. Jeśli zwierzyna przekracza te stany, powoduje poważne szkody w lesie, zgryzając, spałując i tratując młode drzewka. Obecnie do tych optymalnych stanów zwierzyny brakuje kilku łosi i ok. 250 saren. Za dużo jest natomiast jeleni, o ok. 1300, oraz dzików – o prawie 800. W tych rachunkach leśnicy muszą uwzględnić potrzeby pokarmowe kilkudziesięciu znajdujących się pod ochroną gatunkową wilków i rysi, bytujących w białowieskich lasach.



Ryś, aby przeżyć, musi upolować rocznie aż 60 saren (P.F.)

PO CO LEŚNIK PUSZCZY?

Adam Wajrak napisał w jednej ze swych publikacji na temat Puszczy Białowieskiej, że dla laików jej symbolem są żubry i ogromne drzewa. Tak jest w istocie. Jednak żubry, żeby przetrwać, potrzebują pomocy leśników. Muszą być w zimie dokarmiane, a w lecie mieć możliwość pasienia się na łąkach i polanach, gdyż w przeciwnym razie większość z nich wymrze z głodu lub przeniesie się na pola uprawne. Podobnie jest z „ogromnymi drzewami” – puszczańskie drzewostany świerkowe już dawno uległyby rozpadowi, gdyby nie powstrzymanie rozrodu korników.

Pomocy leśników wyglądają także sami laicy, czyli turyści, wczasowicze i uczniowie, którzy chcą puszcę zwiedzać, wypoczywać w niej i uczyć się ojczyściej przyrody. Edukacja leśna społeczeństwa, a szczególnie młodzieży szkolnej, jest jednym z głównych celów, dla których powołano LKP „Puszcza Białowieska”. Od tego

czasu skorzystało z niej dziesiątki tysięcy chętnych. Leśnicy prowadzą pogadanki przyrodnicze przy ogniskach, oprowadzają po leśnych ścieżkach edukacyjnych i goszczą w urządzonych przez siebie izbach edukacji przyrodniczo-leśnej. Uczą młodzież szkolną, a jednocześnie organizują seminaria dla nauczycieli.

Jedną z największych atrakcji jest przejazd przez puszcę kolejką wąskotorową, mający zarówno walory edukacyjne, jak i turystyczne oraz rekreacyjne. Turystyka i rekreacja w puszczy ma coraz więcej zwolenników. To na leśnikach spoczywa obowiązek zadbania, aby przyroda doznawała z tego powodu jak najmniejszego uszczerbku. Muszą tak prowadzić zagospodarowanie turystyczne, by maksymalnie ograniczać penetrację przez ludzi wnętrza kompleksów leśnych, zwłaszcza rezerwatów i ostoi zwierząt. Starają się też wspierać formy turystyki, które są najmniej uciążliwe dla środowiska. Dlatego w ostatnich latach wytyczyli ponad 200 km leśnych szlaków turystycznych – pieszych, rowerowych i konnych. Na obrzeżach lasów gospodarczych urządzono kemping, sześć parkingów dla samochodów i trzy dla pojazdów konnych oraz siedem miejsc przystosowanych do palenia ognisk i szesnaście różnego rodzaju schronień przed wiatrem i deszczem.

Wzmożony napływ ludzi do LKP „Puszcza Białowieska” wiąże się z większą możliwością zaproszenia ognia, a nawet celowych podpałek. W ostatnim dziesięcioleciu wybuchło tu 48 pożarów – w tym jeden na obszarze BPN – które zniszczyły ponad 20 ha lasu. Stosunkowo mała średnia powierzchnia pojedynczego pożaru świadczy



Zimowe dokarmianie żubrów przez leśników (P.F.)



Kolejka leśna do Topiła, ciesząca się wielkim powodzeniem u turystów (P.F.)

o dobrym zorganizowaniu leśnego systemu przeciwpożarowego. Teren białowieskich lasów jest kontrolowany przez trzy wieże obserwacyjne, a leśnicy dysponują własnymi samochodami patrolowo-gaśniczymi, które przeważnie pierwsze rozpoczynają akcje gaśnicze.

Prawie tak samo jak ogień zaczynają zagrażać puszczy złodzieje drewna, które na skutek zmniejszenia legalnych cięć stało się artykułem deficytowym. Tymczasem dla niektórych działaczy ekologicznych jakakolwiek wycinka

drzew w lasach gospodarczych, nawet ratująca je przed zagładą z powodu gradacji korników, jest solą w oku – wciąż żądają jej zaprzestania. Dowodzą, że korniki jako składnik ekosystemu leśnego mają w nim rację bytu i nie wolno ograniczać im szans na rozmnażanie. Jest to jeden z życiowych procesów, które zachodzą w puszczy, a jego obserwacja jest więcej warta od oglądania „ogromnych drzew”. A rozpad grozi już nie tylko jej świerkowym drzewostanom. Usychają też dąbrowy na skutek żerowania



Zagospodarowanie turystyczne na terenie LKP umożliwia turystom dotarcie do ciekawych miejsc w puszczy (M.K.)



Bór świerkowy w LKP „Puszcza Białowieńska” (P.F.)

pod ich korą opiętków dwuplamkowych, których inwazję można by prawdopodobnie zahamować w ten sam sposób jak gradację korników. Dzięki badaniom naukowym trwającym w BPN od 75 lat, wiadomo, że w ciągu najbliższego ćwierćwiecza na dużych obszarach puszczańskich siedlisk, odpowiadających lasom liściastym i mieszanym, miejsce rosnących tam dotychczas gatunków drzew, m.in. sosen, świerków, dębów i brzoź, zajmie jeden gatunek – grab. Proces przekształcania się Puszczy Białowiejskiej w „puszczę grabową”, której widok nie zaimponuje żadnemu laikowi, mogą opanować jedynie leśnicy, którzy za

pomocą przemysłanych cięć będą sterować odnawianiem się drzewostanów.

Lasy Państwowe, prowadząc na obszarze LKP „Puszcza Białowieńska” zrównoważoną gospodarkę leśną, są w stanie reaktywować na tym terenie puszcze. Dokonują tego, naśladując w swych działaniach wybrane procesy naturalne, ale nie pozwalając na „rządy natury”, czyli eliminując te procesy, które prowadzą do zagłady drzewostanów świerkowych czy też „zagrabienia” całych połąci puszczy. Działacze niektórych organizacji ekologicznych nie chcą się na to zgodzić, twierdząc, że społeczeństwo

pragnie obserwować wszystkie, bez wyjątku, „procesy biologiczne” zachodzące w puszczy, które muszą przebiegać bez ingerencji człowieka. Jeśli stworzy się taką możliwość i zaprzestanie leśnej gospodarki w LKP, to wpływy z turystyki automatycznie i wielokrotnie przewyższą korzyści płynące z pozyskania drewna. Jednak w rzeczywistości główną atrakcją turystyczną Białowieży pozostają żubry – nie te żyjące na wolności w parku narodowym, ale trzymane w pokazowej zagrodzie. Gospodarka leśna w niczym im nie przeszkadza, nie można więc twierdzić, że po jej zaprzestaniu zyskają na atrakcyjności. W 2010 r. żubry obejrzało ok. 140 tys. osób, zainteresowanych zaś obserwacją naturalnych procesów przebiegających bez ingerencji człowieka

na obszarze ochrony ścisłej, w obrębie „Orłówka”, czyli w dawnych granicach BPN-u, było ok. 20 tys. Dokładnie tyle, ilu pasażerów przewiozła kolejka wąskotorowa kursująca przez lasy LKP na trasie Hajnówka – Topiło. Tuż przy końcowej stacji znajdują się duże stawy podziwiane przez wszystkich przybyłych w to miejsce. Utworzono je kilkadziesiąt lat temu do przechowywania pni ściętych drzew. Jak widać gospodarka leśna w puszczy jest dla turystów równie atrakcyjna, jak „ostatni, naturalny las” i zachodzące w nim procesy. Niektóre środowiska ekologiczne nie chcą tego przyjąć do wiadomości. Sposób na pogodzenie sprzecznych racji jednak istnieje – wystarczy skorzystać z doświadczenia króla Jana III Sobieskiego...



**MIĘDZYNARODOWY
ROK LASÓW • 2011**

Jednym z najważniejszych celów utworzonego w 1994 r. Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Białowieska” jest nadanie białowieskim lasom gospodarczym puszczańskiego charakteru, czyli reaktywacja puszczy przy jednoczesnym zwiększeniu jej dostępności turystycznej i utrzymaniu pozyskania należytej jakości drewna. Działacze ekologiczni twierdzą, że obszar LKP porasta już „dziewicza puszcza”, a gospodarka leśna nie jest tutaj niczym innym, jak tylko „dewastowaniem, które w ciągu kilku lat doprowadzi do utraty naszego światowego dziedzictwa przyrodniczego”. Dlaczego

wbrew faktom wmawiają opinii publicznej, że lasy gospodarcze LKP „Puszcza Białowieska” są lasami naturalnymi? Czy ma rację Ingwald Gschwandtl, wiceprzewodniczący Forum Leśnego ONZ, szef Departamentu Informacji i Polityki Leśnej w austriackim Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa, Środowiska i Gospodarki Wodnej, który twierdzi, że lasy naturalne dotykają i poruszają serca ludzi, bo wszyscy mamy zakorzenione głęboko pragnienie istnienia dzikiej przyrody, i z tego powodu są niezwykle atrakcyjnym obiektem dla działań politycznych?